

**Sygn. akt: I C 627/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2018 r.

**Sąd Rejonowy w Krośnie I Wydział Cywilny** w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Małgorzata Gałuszka
Protokolant:	Monika Bożek

po rozpoznaniu w dniu 07 marca 2018 r. w Krośnie

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. G.**

przeciwko **Towarzystwu (...) w W.**

### **o zapłatę**

I. **zasądza** od strony pozwanej Towarzystwa (...)

w W. na rzecz powoda T. G., PESEL (...), **kwotę 2.500,00 zł** (słownie: dwa tysiące pięćset złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 19 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty,

II. w pozostałym zakresie powództwa oddala,

III. umarza postępowanie w zakresie żądania zasądzenia kwoty 5.100,00 zł (słownie: pięć tysięcy sto złotych),

IV. stosunkowo rozdziela koszty postępowania, a szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawia referendarzowi sądowemu po prawomocnym zakończeniu postępowania.

Sygn. akt I C 627/16

## UZASADNIENIE

### **wyroku z dnia 21 marca 2018 r.**

Powód T. G. domagał się zasądzenia od strony pozwanej Towarzystwa (...) w W. kwoty 10 000,00 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 29 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty, kwoty 100,00 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu podał, że w dniu 21 grudnia 2013 roku idąc chodnikiem przy ul. (...) w K. potknął się o wystający zawór studzienki i upadł. W wyniku upadku poszkodowany doznał urazu prawej ręki, w tym stawu łokciowego i prawego nadgarstka. Poza urazem poszkodowany miał stłuczone oba kolana, otarte kostki palców prawej dłoni, rozciętą wargę, zakrwawioną głowę oraz nos, ponieważ w czasie upadku uderzył głową o podłoże chodnika. Po wypadku poszkodowany został zawieziony przez B. S. do przychodni lekarskiej, gdzie udzielono mu pomocy medycznej. Ulica (...), na której doszło do zdarzenia powodującego szkodę należy do pasa drogowego, której zarządcą jest Prezydent

Miasta K.. W ocenie powoda zarządca zaniechał wykonania ciężących na nim obowiązków w zakresie prawidłowego oznakowania drogi czy eliminacji przeszkody w postaci wystającego ponad normę zaworu studzienki, co stanowiło bezpośrednią przyczynę wyrządzonej powodowi szkody, a co z kolei uzasadnia odpowiedzialność zarządcy. Strona pozwana decyzją z dnia 28 stycznia 2015 r. odmówiła uwzględnienia zgłoszonych roszczeń odszkodowawczych.

Doznany przez pokrzywdzonego obrażeniem fizycznym towarzyszył ból, szereg niedogodności spowodowanych trudnościami w chodzeniu i związanych z ograniczoną ruchomością. Powodowi dokuczały bóle głowy, a także staw łokciowy, co uniemożliwiało mu normalne funkcjonowanie i wykonywanie codziennych czynności domowych, wymagał on pomocy osób trzecich. Skutki wypadku nie pozostały bez wpływu na stan emocjonalny pokrzywdzonego, często bywało, że z uwagi na swoje dolegliwości czuł się on bezradny i niepotrzebny. T. G. podkreślił także, że wizyty lekarskie jakie odbył, w tym również te w przychodni, celem uzyskania skierowania do specjalisty, były bardzo czasochłonne, w związku z powyższym stracił on wiele czasu, który mógłby wykorzystać efektywniej aniżeli oczekując w kolejkach do poszczególnych gabinetów lekarskich będąc narażonym na dodatkowy stres. Wszystkie te okoliczności niewątpliwie wpływają na rozmiar doznanej przez powoda krzywdy, co uzasadnia roszczenie o zapłatę zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 10 000,00 zł. Ponadto poszkodowany wskazał, że domaga się zasądzenia na jego rzecz kwoty 100,00 zł. tytułem ryczałtu za poniesione koszty dojazdów do Poradni Chirurgicznej (...) oraz (...) w K.. Jako początek terminu naliczania odsetek poszkodowany wskazał dzień 29 stycznia 2015 r. tj. dzień następujący po dniu, w którym została wydana ostateczna decyzja w przedmiocie likwidacji szkody zgłoszonej przez powoda.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Rejonowy w Krośnie w dniu 23 lutego 2016 r. sygn. akt I Nc 2339/15, którym uwzględniono żądanie pozwu w całości, strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu według norm przepisanych (k. 46-50).

Pozwany zakwestionował roszczenie powoda zarówno co do zasady jak i wysokości oraz zaprzeczył twierdzeniom zawartym w pozwie z wyjątkiem wyraźnie przyznanych. Bezsporna jest okoliczność, że w dniu zdarzenia Gmina Miejska K. była objęta ubezpieczeniem OC w pozwanym towarzystwie, nr polisy (...). Wobec braku otrzymania wnioskowanych dokumentów oraz uzupełnienia zgłoszenia szkody, pozwany oddalił roszczenie powoda, nie uznając swojej odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. Pozwany podniósł, że powód nie wykazał, aby do przedmiotowego zdarzenia doszło w deklarowanym miejscu oraz oby przyczyną zdarzenia miało być wystawianie ponad dopuszczalną normę zaworu studzienki, a tym samym zawinione działanie Gminy K.. Wskazał, że nie można wymagać od administratora, aby był on zmuszony do takiego zabezpieczenia ciągów pieszo – jezdnych, które byłyby w stanie zapobiec wszelkim możliwym szkodom. Obowiązek przestrzegania zasad bezpieczeństwa ciąży na obu podmiotach, stąd osoba, która przez zwykłą nieuwagę potyka się i przewraca, ponosi całkowite ryzyko swojego nieprawidłowego zachowania. Strona pozwana zakwalifikowała zdarzenie jako nieszczęśliwy wypadek. Odnosząc się do wysokości żądanej kwoty pozwany wskazał, że nie ma ona żadnego uzasadnienia i nie jest poparta dowodami. Powód nie wykazał zasadności swych roszczeń, a wnioskowana dokumentacja medyczna są to jedynie dokumenty prywatne, które nie potwierdzają zakresu uszczerbku na zdrowiu/rozmiaru bólu, cierpienia fizycznego i psychicznego. Pozwany zakwestionował wskazywany zakres cierpień fizycznych i psychicznych stanowiących podstawę żądania zadośćuczynienia, w szczególności, aby skutki przedmiotowego zdarzenia posiadały wymiar wskazywany w uzasadnieniu pozwu. Pozwany zakwestionował również datę początkową żądania odsetek, wskazując, że winny być one zasądzone od daty wyrokowania.

Na rozprawie w dniu 07 marca 2018 r. (k. 178) powód ograniczył żądanie pozwu do kwoty 5 000,00 zł. W pozostałym zakresie cofnął żądanie pozwu, tj. co do kwoty 5 100,00 zł. wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. Pełnomocnik powoda sprecyzował także uzasadnienie pozwu w ten sposób, że podał, że zdarzenie miało miejsce 18 grudnia 2013 roku, a nie 21 grudnia 2013 roku.

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 18 grudnia 2013 r. powód T. G. wyszedł ze swojego mieszkania znajdującego się w K. przy ul. (...) do sklepu po zakupy. W tym czasie w mieszkaniu czekała na niego żona i wnuk P. G.. Wracając z zakupów u zbiegu skrzyżowania

ul. (...) i ul. (...) powód potknął się o wystającą z chodnika obręcz studzienki, przewrócił się i upadł na twarz. Miejsce to nie było w żaden sposób oznaczone, aby uchronić pieszych przed groźącym niebezpieczeństwem. Obręcz, o którą potknął się pokrzywdzony, nie była wówczas wypełniona przykrywą studzienki, na chodnikach nie zalegał śnieg.

Powoda po upadku zauważyła przejeżdżająca samochodem ul. (...), która zatrzymała się nieopodal pokrzywdzonego. B. S. podeszła do powoda pytając, czy nie trzeba mu pomóc. Widząc obrażenia na twarzy, krew i liczne zadrapania, B. S. zawiozła pokrzywdzonego do przychodni (...) na ul. (...), gdzie T. G. został opatrzony, zabandażowano mu rękę oraz przepisano leki przeciwbólowe. B. S. odwiozła następnie poszkodowanego do jego miejsca zamieszkania.

W wyniku upadku poszkodowany miał stłuczone oba kolana, otarte kostki palców prawej dłoni, rozciętą wargę, zakrwawioną głowę oraz nos. W dniu 21 grudnia 2013 roku z powodu utrzymujących się dolegliwości bólowych ręki, powód udał się na Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzkiego Szpitala (...) w K., gdzie po wykonaniu szeregu badań stwierdzono u niego stłuczenie łokcia prawego. Lekarz rozpoznał obrzęk stawu, badanie RTG nie wykazało zmian pourazowych. T. G. założono gipsową szynę na rękę i zalecono kontrolę w Poradni Chirurgicznej, gdzie ustalono rozpoznanie: stłuczenie łokcia prawego oraz grzbietu dłoni prawej. Poszkodowany stosował szynę gipsowo ramienną – dłoniową unieruchamiającą prawy łokieć przez okres jednego tygodnia. Powód korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych w Centrum Medycznym (...) Sp. z o.o. na ul. (...) w celu przywrócenia pełnej sprawności ręki prawej (od 19.01.2015 r. do 30.01.2015 r.). Leczenie w Poradni Chirurgicznej poszkodowany zakończył w dniu 02 kwietnia 2014 roku. W czasie tej wizyty T. G. nie zgłaszał żadnych dolegliwości, a lekarz po badaniu napisał, że „ruchy czynne i bierne prawidłowe”.

Ulica (...), na której doszło do zdarzenia należy do pasa drogowego drogi gminnej, której zarządcą jest Prezydent Miasta K.. W dniu zdarzenia Gmina Miejska K. była objęta ubezpieczeniem OC w pozwanym Towarzystwie (...) z siedzibą w W., nr polisy (...).

Obrażeniom fizycznym doznany przez T. G. towarzyszył ból, szereg niedogodności związanych z ograniczeniami ruchomości, a także leczeniem. Powód leczył się w Poradni Chirurgicznej oraz u lekarza rodzinnego. Po wypadku poszkodowany uskarżał się na bóle głowy oraz dolegliwości związane z uszkodzonym stawem łokciowym. T. G. stosował maści i lekarstwa przeciwbólowe. Z uwagi na dolegliwości bólowe powód nie mógł tak jak dotychczas wykonywać codziennych czynności domowych, sprzątać, wynosić śmieci, chodzić na zakupy, obierać ziemniaków. W tych czynnościach pomagał mu wnuk P. G. oraz żona. Wnuk zawoził dziadka do przychodni lekarskich i na zabiegi rehabilitacyjne.

W chwili wypadku powód miał 84 lata, był jak na swój wiek sprawny, zajmował się domem, chodził na spacer, jeździł na rowerze, a tych aktywności po zdarzeniu był zmuszony zaprzestać.

Skutki zdarzenia z dnia 18 grudnia 2013 r. w sposób niekorzystny odbiły się także na zdrowiu psychicznym powoda, czuł się bezradny, niepotrzebny, zależny od osób trzecich, wskutek czego stał się bardziej nerwowy i drażliwy.

Biegła psycholog M. N. (k. 105-107) podała, że zdarzenie z dnia 21 grudnia 2013 r. było dla powoda doświadczeniem stresogennym. Na skutek obrażeń fizycznych ograniczeniu uległa jego aktywność i samodzielność. Sytuacja ta utrzymywała się przez okres około miesiąca. W początkowym okresie towarzyszył mu także niepokój o odzyskanie, tej przed wypadku, sprawności. Aktualnie powód nie kontynuuje leczenia związanego z obrażeniami odniesionymi na skutek upadku. Obecne po zdarzeniu stany i obawy uległy wyciszeniu i nie rzutują negatywnie na jego codzienne samopoczucie.

Konsekwencją opisywanego zdarzenia był także lęk przed kolejnym ewentualnym upadkiem. Jego nasilenie, choć wiązało się z sytuacyjnym dyskomfortem, nie wpływało jednak ograniczająco na bieżącą aktywność (od marca 2014 r. powód samodzielnie wychodził i nadal wychodzi z domu). O niezakłócającym w stopniu znaczącym poziomie lęku świadczy także fakt niepodjęcia kontaktu z psychologiem czy psychiatrą. Aktualnie powód funkcjonuje w sposób stabilny, adekwatny do wieku, nie doświadczając znaczących wahań nastroju, stanów depresyjnych czy lękowych.

Nie wykazuje tendencji do izolacji czy wycofania z życia społecznego, nie ujawnia negatywnych w sferze psychicznej, społecznej i emocjonalnej następstw opisywanego zdarzenia. Brak też podstaw do ich przewidywania w przyszłości.

Biegły ortopeda W. T. (k. 125-130) po badaniu fizykalnym powoda nie stwierdził znaczących odchyłeń od normy wiekowej; w szczególności brak zaburzeń czynnościowych w obrębie łokcia i barku prawego, które można by wiązać z przebyłym urazem. Biegły stwierdził stosunkowo niewielkie ograniczenia ruchomości tych stawów, lecz podobne ograniczenia biegły stwierdził także po stronie lewej, czyli w kończynie nie objętej urazem. Stwierdzane zmiany nie mają tła urazowego, lecz są związane z wiekiem, są to zmiany zwyrodnieniowe. Doznane urazy miały charakter powierzchowny o typie służeń i otarć skóry, uległy one wygojeniu w sposób trwały i prawidłowy. Leczenie uległo zakończeniu, poszkodowany powrócił do pełnej sprawności, a zgłaszane przez powoda dolegliwości mają charakter subiektywny. Biegły nie stwierdził bezpośredniego związku przyczynowo – skutkowego między urazem a zgłaszanymi dolegliwościami. Biegły wskazał, że w chwili obecnej skutki urazu nie mają większego negatywnego wpływu na funkcjonowanie organizmu powoda, nie przewidywał powstania dalszych negatywnych następstw urazu w przyszłości.

Niedogodności w życiu codziennym po urazie polegały na odczuwanym dyskomforcie związanym z bólem prawej kończyny górnej, w szczególności łokcia prawego. Powód był zmuszony zgłaszać się na wizyty lekarskie, stosować szynę gipsową, a następnie stosować ćwiczenia rehabilitacyjne. Najsilniejszy ból poszkodowany odczuwał bezpośrednio po urazie i do około 2-3 tygodni od urazu. Tak więc do czasu wygojenia się uszkodzeń tkanek miękkich spowodowanych urazem, tj. do ok. 2-3 tygodni. Po tym okresie dolegliwości z pewnością uległy zmniejszeniu. Obecnie powód nie zgłasza dolegliwości bólowych okolicy łokcia prawego. Poszkodowany po przebyłym urazie nie wymagał opieki osób trzecich, była osobą w pełni samodzielną, mógł cały czas samodzielnie zaspokajać swoje podstawowe potrzeby życiowe takie jak przygotowywanie posiłków, robienie zakupów, ubieranie się, mycie, dojazdy na wizyty lekarskie. Powód nie kwalifikuje się do przyznania długotrwałego lub trwałego uszczerbku na zdrowiu w związku z przebyłym urazem. Biorąc pod uwagę schorzenia ortopedyczne długotrwały uszczerbku na zdrowiu spowodowany skutkami wypadku z dnia 18.12.2013 r. w myśl tabeli zawartej w Załączniku do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r. wynosi 0%.

Biegły z zakresu budownictwa L. D. (k. 147 - 153) podał, że instalacja studzienki w chwili zdarzenia stwarzała zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu pieszych. Pokrywa obudowy zaworu wystawała ponad powierzchnię chodnika na wysokość około 2 cm. Wysokość taka jest niezgodna z normatywami. Obudowa zaworu nie może wystawać ponad płaszczyznę chodnika  $\pm 0,5$  cm. Ciągi piesze powinny spełniać normatywy związane z równością płaszczyzny. Na podstawie akt sprawy nie można stwierdzić, czy w chwili zdarzenia nierówności samej powierzchni przekraczały dopuszczalne wartości wynoszące  $\pm 8$  mm mierzone na czterometrowej listwie. Nie mniej jednak na podstawie informacji zebranych w aktach sprawy oraz aktualnego stanu technicznego chodników można stwierdzić, że odkształcenia chodnika są związane z niewłaściwym zagęszczeniem podbudowy. Odkształcenia takie ujawniają się w początkowej fazie eksploatacji ciągów pieszych. Można wyciągnąć wniosek, że w momencie zdarzenia chodniki nie spełniały warunku równości i stwarzały zagrożenie dla pieszych. Aktualny stan chodników wskazuje na konieczność natychmiastowego remontu.

Poszkodowany zgłosił szkodę pismem z dnia 08.10.2014 r. zarządcy drogi – Prezydentowi Miasta K.. Ubezpieczyciel otrzymał zgłoszenie szkody w dniu 22 października 2014 roku, nadał jej numer (...). Pismem z dnia 27 października 2014 roku pełnomocnik powoda został wezwany o przedłożenie wskazanych w piśmie dokumentów, m.in. dokumentacji zdjęciowej z miejsca zdarzenia, szkicu sytuacyjnego, zaświadczeń lekarskich itp. Pismem wysłanym przez ubezpieczyciela w dniu 26 listopada 2014 roku, pełnomocnik poszkodowanego został poinformowany, że strona pozwana nie uznała odpowiedzialności za szkodę z uwagi na to, że nie wpłynęły do towarzystwa stosowne dokumenty pozwalające na dalszą likwidację szkody. Ubezpieczyciel podał, że wobec powyższego brak jest możliwości ustalenia przebiegu i okoliczności powstania wypadku, dlatego zgłoszone roszczenia na obecnym etapie zostały oddalone. W piśmie z dnia 28.01.2015 roku pozwany podtrzymał swoje stanowisko wskazując na identyczną argumentację, jak w piśmie listopada 2014 roku.

/dowód: akta szkody nr 210/14/37/56; zeznania powoda T. G. – k. 69-70; opinia biegłego z zakresu ortopedii – traumatologii W. T. – k. 125-130; opinia biegłej psycholog M. N. – k. 105-107; opinia biegłego z zakresu drogownictwa L. D. – k. 147-153; karta pacjenta (...) z dnia 21 grudnia 2013 r. – k. 79; 4 szt. fotografii – k. 79; zeznania świadka P. G. – k. 84/2-85, 178/2; zeznania świadka B. S. – k. 95/2-96/

Wszystkie dowody Sąd uznał za wiarygodne, bowiem są wewnętrznie spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniają. Opinie biegłych są dodatkowo fachowe, rzetelne i nie były ostatecznie zakwestionowane przez strony.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania świadków P. G., B. S. oraz powoda T. G., gdyż są spójne, logiczne, wyczerpujące, uzupełniają się wzajemnie i z pozostałymi przeprowadzonymi dowodami.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługuje na uwzględnienie, lecz nie w całości.

Podstawa prawna odpowiedzialności strony pozwanej za skutki zdarzenia z dnia 18 grudnia 2013 r., w którym uczestniczył powód, była bezsporna. Strona pozwana po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego nie uwzględniła roszczenia zgłoszonego przez T. G., nie kwestionując swojej odpowiedzialności gwarancyjnej za powstałą szkodę. W związku z tym szersze rozważania w tym zakresie są zbędne. Wypada jedynie przypomnieć, że zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony, zaś uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4). Przedmiotem ubezpieczenia w niniejszej sprawie była odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego za szkody wyrządzone osobom trzecim w związku z posiadaniem mienia i prowadzoną działalnością. Poza sporem pozostawał fakt, że w dniu zdarzenia Gmina Miejska K. była objęta ubezpieczeniem OC w pozwanym Towarzystwie (...) z siedzibą w W. - polisa nr (...).

Powód dochodził od strony pozwanej początkowo kwoty 10 000 ,00 zł. tytułem zadośćuczynienia oraz 100,00 zł. tytułem odszkodowania za poniesione koszty dojazdów do placówek medycznych. Na rozprawie w dniu 07 marca 2018 r. (k. 178) pełnomocnik powoda złożył oświadczenie o ograniczeniu żądania pozwu do kwoty 5 000,00 zł., w pozostałym zakresie cofając żądanie pozwu tj. co do kwoty 5 100,00 zł. wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. T. G. dochodził więc ostatecznie kwoty 5 000,00 zł. tytułem zadośćuczynienia za skutki zdarzenia z dnia 18 grudnia 2013 r. Podnosił, że Gmina Miejska K. jako zarządca pasa drogowego jest odpowiedzialna za jego stan, nie zabezpieczyła w sposób należyty chodnika – studzienki, o którą potknął się poszkodowany i doznał obrażeń ciała. Natomiast strona pozwana nie uznaje roszczenia powoda zarówno co do zasady jak i wysokości żądanej kwoty.

Zgodnie z treścią art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U. z 2007 r. nr 19 poz. 115 z późn.zm.) zarządcą dróg gminnych jest wójt, burmistrz lub prezydent miasta. Art. 20 w/w ustawy wskazuje, że do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą. Przez utrzymanie drogi należy natomiast rozumieć wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu.

Strona pozwana podnosiła, że powód nie wykazał, aby do przedmiotowego zdarzenia doszło w deklarowanym miejscu oraz aby przyczyną zdarzenia miało być wystawienie ponad dopuszczalną normę zaworu studzienki – nie można wymagać od administratora zabezpieczenia ciągów pieszo – jezdnych, które byłoby w stanie zapobiec wszelkim możliwym szkodom.

Zarzuty pozwanego nie zasługują na uwzględnienie. Okoliczności i miejsce wypadku zostały wykazane przez powoda dowodami w postaci zeznań świadków, przede wszystkim B. S. (k. 95/2-96), która zabrała poszkodowanego z miejsca zdarzenia do przychodni na ul. (...); tam poszkodowany został wstępnie opatrzony i została mu udzielona

pomoc lekarska. Natomiast wszelkie wątpliwości co do stanu nawierzchni, chodnika, umiejscowienia, prawidłowości zamontowania oraz zabezpieczenia studzienki rozwiła opinia biegłego L. D. (k. 147-153). Biegły podał, że w momencie zdarzenia chodniki nie spełniały warunki równości i stwarzały zagrożenie dla pieszych. Aktualny stan chodników wskazuje na konieczność natychmiastowego remontu; studzienka (zawór, obręcz) wystawały ponad dopuszczalną normę. Wobec powyższego należy stwierdzić, że zarządca, a co za tym idzie także strona pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 18 grudnia 2013 roku.

Jak już wyżej wspomniano, powód dochodzi ostatecznie tytułem zadośćuczynienia kwoty 5 000,00 zł. Strona pozwana zakwestionowała wskazywany zakres cierpień fizycznych i psychicznych stanowiących podstawę żądania zadośćuczynienia, w szczególności, aby skutki przedmiotowego zdarzenia posiadały wymiar wskazywany w uzasadnieniu pozwu.

Zgodnie z art. 445 § 1 kc, w wypadkach przewidzianych w art. 444 kc, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wysokość zadośćuczynienia ma charakter indywidualny i w każdym przypadku zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Utrwalone orzecznictwo wskazuje, że przy ustalaniu "odpowiedniej sumy" sąd powinien kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej (por. wyrok SN z dnia 2004 kwietnia 2001 r., II CK 131/03, LEX nr 327923).

Z jednej strony zatem zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś powinno być utrzymane w rozsądnych granicach (wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175). W tym kontekście Sąd uznał, że żądana przez powoda kwota 5 000,00 zł. jest zbyt wysoka, a co za tym idzie nieuzasadniona w ustalonych okolicznościach sprawy.

Na skutek upadku, który miał miejsce w dniu 18 grudnia 2013 roku, powód doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia łokcia i dłoni (opinia biegłego ortopedy). Następstwem upadku były również obrażenia twarzy, zadrapania oraz ogólne potłuczenia. Po upadku poszkodowany został zabrany przez B. S. do przychodni, gdzie został opatrzony. Z powodu utrzymujących się dolegliwości bólowych, w dniu 21 grudnia 2013 roku T. G. został zabrany do szpitala w K., gdzie wykonano mu szereg badań. Został wypisany do domu z zaleceniem kontroli w Poradni Chirurgicznej. Powód stosował oraz zażywał leki przeciwbólowe, przez okres około tygodnia nosił szynę gipsową. Z opinii biegłego ortopedy wynika, że pokrzywdzonemu towarzyszyły dolegliwości bólowe przez okres do 3 tygodni do wypadku. Początkowo powód skarżał się na bóle głowy i ręki, potem głównie ręki. Te dolegliwości uniemożliwiały mu samodzielnie ubieranie się, czy wykonywanie prostych codziennych czynności – w tym zakresie pomagała mu żona oraz wnuk. Poszkodowany leczył się w Poradni Chirurgicznej oraz u lekarza rodzinnego, odbył również zabiegi rehabilitacyjne. Biegła psycholog wskazała (k. 106), że zdarzenie z dnia 21 grudnia 2013 r. było dla powoda doświadczeniem stresogennym. Na skutek obrażeń fizycznych ograniczeniu uległa jego aktywność i samodzielność. Sytuacja ta utrzymywała się przez okres około miesiąca. W początkowym okresie towarzyszył mu także niepokój o odzyskanie, tej sprzed wypadku, sprawności – konsekwencje upadku odbiły się także negatywnie na sferze psychicznej powoda, stał się bardziej drażliwy, bał się wychodzić, obawiał się kolejnego upadku.

Niewątpliwie powód w wyniku upadku doznał krzywdy i należy się mu z tego tytułu zadośćuczynienie od strony pozwanej. Wypadek spowodował, że musiał podjąć leczenie, korzystać z porad specjalisty chirurga, odbył także rehabilitację. Z opinii biegłego ortopedy i psychologa wynika, że powód co prawda nie doznał żadnego trwałego uszczerbku na zdrowiu, co jednak w ocenie Sądu nie oznacza, że z tytułu wypadku nie należy się mu żadne zadośćuczynienie. Z ustaleń postępowania wynika, że na skutek zdarzenia z dnia 18.12.2013 r. powód odczuwał dolegliwości bólowe głowy i ręki, co utrudniało mu wykonywanie zwykłych codziennych czynności.

Tak więc należy stwierdzić, że u powoda wystąpiła krzywda związana z odczuwanymi, fizycznymi dolegliwościami oraz samopoczuciem psychicznym przy przyjęciu, że roszczenie zdefiniowane w art. 445 § 1 k.c. obejmuje wszelkiego rodzaju skutki negatywnych zmian, uważanych w potocznym znaczeniu za „krzywdę”, jakiej doświadczały osoby, u której delikt spowodował uszkodzenie ciała, czy to w postaci krzywdy odczuwanej na skutek utraty sprawności ciała, odczuwania fizycznego bólu i współlistniejących stanów poczucia bezradności, uciążliwości wywołanej koniecznością poświęcania na czynności życiowe większej uwagi i wysiłku.

Z drugiej strony należy stwierdzić, że w chwili obecnej powód nie odczuwa już żadnych dolegliwości będących następstwem upadku - biegły ortopeda wskazał, że podawane przez powoda dolegliwości związane są bardziej z jego wiekiem, stwierdzonymi zmianami zwyrodnieniowymi. Poszkodowany zakończył leczenie, nie odczuwa żadnych negatywnych skutków upadku, poprawił się jego stan psychiczny (k. 107), pokrzywdzony powrócił do aktywności i życia sprzed wypadku.

W ocenie Sądu w ustalonych okolicznościach sprawy, zasadnym było zasądzenie powodowi kwoty 2 500,00 zł. tytułem zadośćuczynienia. Jest ona adekwatna do rozmiaru doznanej przez T. G. krzywdy, a także mieści się w rozsądnych granicach i ma ekonomicznie odczuwalną wartość. W pozostałym zakresie tj. ponad zasądzoną kwotę 2 500,00 zł. Sąd natomiast powództwo oddalił (punkt I i II wyroku).

Odsetki zostały zasądzone zgodnie z żądaniem od dnia 29 stycznia 2014 r. na podstawie art. 481 § 1 kc. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowane wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 kc, wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209). Wezwanie takie nastąpiło już w dacie zgłoszenia szkody przez stronę powodową. Powód domagał się zasądzenia odsetek od dnia następnego po dniu wydania przez pozwanego decyzji, którą uznał za ostateczną, co miało miejsce w dniu 28 stycznia 2014 r., odmawiającej przyznania powodowi jakiegokolwiek zadośćuczynienia. Sąd takie żądanie uznał za w pełni uzasadnione, gdyż od momentu zgłoszenia szkody po stronie powodowej nie zmieniły się żadne okoliczności.

Z uwagi na złożenie przez powoda oświadczenia o cofnięciu pozwu co do kwoty 5 100,00 zł. wraz ze zrzeczeniem się roszczenia, Sąd w pkt III wyroku, w oparciu o przepis art. 355 kpc. postępowanie umorzył.

Orzeczenie o kosztach (pkt IIV wyroku) opiera się na art. 100 zd. 1 kpc, który stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Z uwagi na wynik sprawy, Sąd orzekł o stosunkowym rozdzieleniu kosztów procesu pomiędzy stronami postępowania. Zgodnie z art. 108 § 1 zd. 2 kpc, Sąd może jednak rozstrzygnąć jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu; w tej sytuacji, po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, referendarz sądowy w sądzie pierwszej instancji wydaje postanowienie, w którym dokonuje szczegółowego wyliczenia kosztów obciążających strony.

Z:

1. (...)

2. (...)